

# Łukasz Kamiński

---

## Władza wobec opozycji 1976-1989

---

Pamięć i Sprawiedliwość 2/2 (4), 9-32

---

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Łukasz Kamiński

## Władza wobec opozycji 1976–1989

Próba analizy stosunku władz PRL do ruchów opozycyjnych lat 1976–1989 nie jest zadaniem łatwym. Istniejąca literatura przedmiotu skupia się przede wszystkim na działalności samych ugrupowań opozycyjnych<sup>1</sup>. Jedynym szerszym opracowaniem na temat polityki kierownictwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wobec działalności opozycyjnej jest książka Andrzeja Paczkowskiego o przygotowaniach obozu władzy do wprowadzenia stanu wojennego<sup>2</sup>. Warto zwrócić także uwagę na opublikowane opinie ekspertów Sejmowej Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej<sup>3</sup> oraz na zapis dyskusji panelowych, które prowadzono podczas konferencji w Jachrance (1997) i Miedzeszynie (1999)<sup>4</sup>. Lepsza

<sup>1</sup> Zob. np. T. Bochwic, *Narodziny i działalność Solidarności Oświaty i Wychowania 1980–1989*, Warszawa 2000; K. Bondaryk, *Niezależne Zrzeszenie Studentów w Białymstoku w latach 1980–1981*, Warszawa 2001; M. Bosacki, *Podziemie w Cegielskim (NSZZ „Solidarność” ZPM H. Cegielski Poznań od 13 grudnia 1981 do 17 kwietnia 1989)*, Poznań 1996; A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn 1994; H. Głębocki, *Studencki Komitet Solidarności w Krakowie 1977–1980. Zarys działalności*, Warszawa 1994; J. Holzer, „Solidarność” 1980–1981. *Geneza i historia*, Warszawa 1990; J. Holzer, K. Leski, *Solidarność w podziemiu*, Łódź 1990; R. Kowalczyk, *Studenci ’81*, Warszawa 2000; A. Kupidłowski, *Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Solidarność Region Białystok w latach 1980–1981*, Warszawa 2001; Z. Matusiewicz, *Szczecin 1980–1981. Rewolucja „Solidarności”*, Szczecin 1997; J.J. Lipski, *KOR*, Londyn 1983; W. Polak, *Najtrudniejsze egzaminy. Niezależne Zrzeszenie Studentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika na tle wydarzeń w kraju i regionie (1980–1982)*, Toruń 2001; P. Raina, *Political opposition in Poland 1954–1977*, London 1978; *idem, Independent social movements in Poland*, London 1981; T. Sospel, *Niezależny ruch chłopski „Solidarność” w Polsce południowo-wschodniej w latach 1980–1989*, Przemyśl 2000; S. Stefański [W. Suleja], „Solidarność” na Dolnym Śląsku, Wrocław 1986; R. Terlecki, *Uniwersytet Latający i Towarzystwo Kursów Naukowych 1977–1981*, Kraków–Rzeszów 2000; W. Wolski [A. Friszke], *KOR. Ludzie – działania – idee*, [b.m.w.] 1983; P. Zaremba, *Młodo-polacy. Historia Ruchu Młodej Polski*, Gdańsk 2000; Z. Złakowski, „Solidarność” olsztyńska w latach 1980–1981. *Próba zestawienia faktów*, Olsztyn 2000; A. Znamierowski, *Zaciskanie pięści. Rzecz o „Solidarności Walczącej”*, Paris 1988; R. Zuzowski, *Komitet Samoobrony Społecznej KOR. Studium dysydemtyzmu i opozycji politycznej w Polsce*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1996; Z. Zwoźniak, *Jak się rodziła Solidarność Region Śląsko-Dąbrowski 1980–81*, Warszawa 1990.

<sup>2</sup> A. Paczkowski, *Droga do „mniejszego zła”. Strategia i taktyka obozu władzy lipiec 1980 – styczeń 1982*, Kraków 2002.

<sup>3</sup> *O stanie wojennym w sejmowej Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Sprawozdanie Komisji i uniosek mniejszości wraz z ekspertyzami i opiniami historyków*, Warszawa 1997. Zob. też: *Sąd nad autorami stanu wojennego*, oprac. A. Karaś, Warszawa 1993.

<sup>4</sup> *Wejść nie wejść. Polska 1980–1982. Wewnętrzny kryzys, międzynarodowe uwarunkowania. Konferencja w Jachrance, listopad 1997*, Londyn 1999; *Polska 1986–1989: koniec systemu. Materiały międzynarodowej konferencji, Miedzeszynie, 21–23 X 1999*, t. 2: *Dyskusje*, red. A. Paczkowski, Warszawa 2002.

sytuacja panuje w zakresie edycji dokumentów. Część z nich zawiera materiały wytworzone przez opozycję<sup>5</sup>, aczkolwiek ukazały się również liczne edycje materiałów pochodzących z akt PZPR i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych<sup>6</sup>. Większe zainteresowanie badaczy, nie tylko historyków, wzbudza okres demontażu systemu komunistycznego w Polsce<sup>7</sup>. Ze względu na naturę tego procesu więcej miejsca w literaturze poświęca się na próby analizy sytuacji w obozie władzy i ewolucji jego polityki. O ile dość dobrze znamy spory ideowe wewnątrz opozycji (przede wszystkim dlatego, że toczono je jawnie)<sup>8</sup>, o tyle dyskusje w kierownictwie partii komunistycznej pozostają w sferze spekulacji, jedyną pomocą są wspomnienia dawnych działaczy. Dlatego też w chwili obecnej można odtworzyć przede wszystkim ostateczny kształt polityki PZPR, trudności sprawia natomiast rekonstrukcja procesu podejmowania decyzji i wszystkich rozważanych wariantów.

Dodatkową trudnością jest fakt, iż proces niszczenia materiałów archiwalnych, wytworzonych zarówno w strukturach partyjnych, jak i aparatu bezpieczeństwa, w największym stopniu objął archiwa właśnie z okresu od połowy lat siedemdziesiątych. Akta wojskowe, istotne zwłaszcza dla dekady lat osiemdziesiątych, pozostają niedostępne ze względu na rygorystyczne przestrzeganie trzydziestoletniej karencji<sup>9</sup>. Dotychczas nie odnaleziono tak zasadniczych dokumentów, jak akta normatywne MSW dotyczące zwalczania opozycji. Zapewne nie zostały one zniszczone, jednakże ich brak poważnie utrudnia formułowanie sądów na temat działań SB przeciwko opozycji.

W poniższym szkicu podjęto próbę odtworzenia zasadniczej ewolucji polityki kierownictwa PZPR wobec opozycji w latach 1976–1989. Pominięto szczegółową analizę działań operacyjnych prowadzonych przez SB, a także niuanse pro-

<sup>5</sup> *Dokumenty Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”*, wstęp i oprac. A. Jastrzębski, Warszawa–Londyn 1994; Z. Hemmerling, M. Nadolski, *Opozycja demokratyczna w Polsce 1976–1980. Wybór dokumentów*, Warszawa 1994; NSZZ „Solidarność” 1980–1981. *Podstawowe dokumenty. Kronika działalności. Bibliografia*, red. B. Pasierb, Wrocław 1990; *Od trzynastego do trzynastego*, oprac. P. Spiski, Londyn 1983; *Polskie Porozumienie Niepodległościowe*, Londyn 1989; *Wybór źródeł do historii Solidarności Oświaty i Wychowania 1980–1989*, oprac. J. Żurek, Warszawa 2000. Zob. też dokumenty wydawane w ramach serii „Archiwum Solidarności”.

<sup>6</sup> *Opozycja demokratyczna w Polsce w świetle akt KC PZPR (1976–1980)*, wybór, wstęp i oprac. Ł. Kamiński, P. Piotrowski, Wrocław 2002; *Opozycja małopolska w dokumentach 1976–1980*, wybór i oprac. A. Roliński, Kraków 2003; *Polska 1986–1989: koniec systemu...*, t. 3: *Dokumenty*, red. A. Dudek, A. Friszke, Warszawa 2002; *Przeciw „Solidarności” 1980–1989. Rzeszowska opozycja w tajnych archiwach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*, wybór i oprac. J. Draus, Z. Nawrocki, Rzeszów 2000; W. Sawicki, *Raport Kiszczaka dla Moskwy, czyli czego nie powiedział minister Wiśniewski*, Kraków 2002; *Stan wojenny w dokumentach władz PRL 1980–1983*, wybór, wstęp i oprac. B. Kopka, G. Majchrzak, Warszawa 2001; *Tajne dokumenty Biura Politycznego. PZPR a „Solidarność” 1980–1981*, oprac. Z. Włodek, Londyn 1992; *Tajne dokumenty Biura Politycznego. Ostatni rok władzy 1988–1989*, oprac. S. Perzkowski, Londyn 1994.

<sup>7</sup> Zob. np. *Polska 1986–1989: koniec systemu...*, t. 1: *Referaty*, red. P. Machcewicz, Warszawa 2002 (tam też szczegółowa bibliografia w opracowaniu W. Frazika).

<sup>8</sup> Zob. np. K. Łabędź, *Spory wokół zagadnień programowych w publikacjach opozycji politycznej w Polsce w latach 1981–1989*, Kraków 1997; G. Waligóra, *Położenie geopolityczne i problem niepodległości w myśli politycznej środowiska KOR* [w:] *Studia i materiały z dziejów opozycji i oporu społecznego*, t. 2, red. Ł. Kamiński, Wrocław 1999, s. 83–95.

<sup>9</sup> Por. P. Piotrowski, *Archiwistyka wojskowa*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2002, nr 4, s. 28–30.

pagandy PZPR. Zrezygnowano też z opisywania działań podejmowanych na szczeblach lokalnych, jako że mieściły się one przeważnie w głównym nurcie polityki władz.

\* \* \*

Zmiany w kierownictwie partii komunistycznej w grudniu 1970 r. pociągnęły za sobą weryfikację dotychczasowej polityki na wielu obszarach życia społecznego. Objęła ona także kwestię stosunku do działań opozycyjnych. Co prawda w procesach działaczy Ruchu zapadły wysokie wyroki, sięgające siedmiu lat więzienia, Ryszarda Kowalczyka skazano zaś na 25 lat więzienia, a jego brata Jerzego na karę śmierci, jednocześnie jednak na sygnatariuszy listów w obronie skazanych nie spadły żadne represje. Co więcej, podjęto z nimi ograniczony dialog, a w dłuższej perspektywie czasu starania o złagodzenie kar okazały się skuteczne<sup>10</sup>. Zwolnionym z więzienia przywódcom marcowego buntu pod wpływem petycji prof. Edwarda Lipińskiego stworzono możliwość kontynuowania nauki (oczywiście w większości wypadków w innych ośrodkach akademickich) lub podjęcia pracy naukowej<sup>11</sup>. Władze wysyłały w ten sposób czytelny sygnał, że wszelkie próby poważnej działalności opozycyjnej będą surowo karane, ale PZPR gotowa jest wybaczyć „błędy przeszłości” i stworzyć dawnym opozycjonistom szansę na „nowy początek”. W połączeniu z nadziejami wielu osób na zasadniczą reorientację polityki nowej ekipy kierowniczej PZPR, gestami w rodzaju odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie oraz odczuwalną poprawą poziomu życia społeczeństwa nowa taktyka władz odniosła sukces. Działalność opozycyjna w pierwszych latach dekady Gierka ograniczyła się do kilku akcji petycyjnych oraz nieformalnych spotkań warszawskich salonów politycznych<sup>12</sup>.

Sytuacja zmieniła się wraz z napięciem wywołanym propozycjami zmian w Konstytucji PRL w 1975 r., na które nakładała się pogarszająca się sytuacja gospodarcza. Akcja petycyjna przełomu 1975 i 1976 r. przybrała zaskakująco duże rozmiary. Indywidualne i zbiorowe listy protestacyjne podpisało kilka tysięcy osób, nie tylko związanych dotychczas z kręgami opozycyjnymi<sup>13</sup>. Na sygnatariuszy protestów spadły rozmaite represje – od wycofywania ich książek z wydawnictw, zakazu udziału w konferencjach naukowych, przez zwolnienia z pracy i relegowanie ze studiów, aż po wyroki sądowe, jak w przypadku Marka Chwalewskiego, robotnika z Pabianic, skazanego pod spreparowanym zarzutem na dwa lata więzienia. Władze sięgnęły więc do arsenału środków sprawdzonych w marcu 1968 r. oraz we wcześniejszych akcjach represyjnych (np. po Liście 34). Uwagę zwraca jednakże fakt, że znaczna część zamierzonych represji wobec poszczególnych osób<sup>14</sup> nie została zrealizowana. Najprawdopodobniej

<sup>10</sup> A. Friszke, *op. cit.*, s. 302–303.

<sup>11</sup> Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], KC PZPR – Wydział Nauki i Oświaty, sygn. tymcz. 371, Notatka w sprawie rozmów z „komandosami”, 26 IX 1972 r., b.p.; *ibidem*, Notatka w związku z listą byłych pracowników naukowych, doktorantów i studentów UW, złożoną w KC przez prof. Edwarda Lipińskiego, 1 II 1972 r.

<sup>12</sup> A. Friszke, *op. cit.*, s. 300–324.

<sup>13</sup> Por. *ibidem*, s. 324–332.

<sup>14</sup> *Projekt propozycji dotyczących działań wobec sygnatariuszy listów protestacyjnych* [w:] *Opozycja demokratyczna w Polsce w świetle akt KC PZPR...*, s. 21–24.

świadczy to o tym, że kierownictwo PZPR było zdecydowane nie zaostrzać istniejącej sytuacji.

Przyjęcie przez Sejm PRL w lutym 1976 r. poprawek do konstytucji nie powstrzymało jednak procesu krystalizowania się grup opozycyjnych. Wiosną 1976 r. na części wyższych uczelni zostały zorganizowane akcje zbierania podpisów w obronie Jacka Smykały i Stanisława Kruszyńskiego<sup>15</sup>. Mimo że akcja przybrała stosunkowo niewielki zasięg (zebrano około sześciuset podpisów), wzbudziła duże zaniepokojenie władz. Opracowano nie tylko programy przeciwstawiania się działalności opozycyjnej na poszczególnych uczelniach<sup>16</sup>, lecz także zalecenia ogólnopolskie, z którymi 17 września 1976 r., na tydzień przed powstaniem Komitetu Obrony Robotników, zapoznano rektorów i I sekretarzy komitetów uczelnianych ośmiu największych polskich uczelni<sup>17</sup>. Plan przewidywał możliwość rozwoju sytuacji w czterech kierunkach: „braku ostrzejszych napięć w środowisku akademickim”, „napięć cząstkowych (ulotki, wyolbrzymianie drobnych incydentów, wykorzystywanie zajęć i spotkań dyskusyjnych do wrogich wystąpień politycznych, akcje zbierania podpisów, kolportaż wrogich wystąpień itp.)”, „ostrych napięć politycznych (organizacja wieców, jawna, wroga agitacja, strajki itp.)”, „zaburzeń politycznych w uczelniach (demonstracje na ulicach, powszechny strajk okupacyjny, niszczenie mienia)”.

Dla każdego wariantu rozwoju sytuacji przewidywano przedsięwzięcie określonych środków i metod przeciwdziałania. Najciekawsze są zalecenia w przypadku drugiego wariantu, najbardziej prawdopodobnego – wiele z nich wykorzystano w kolejnych latach<sup>18</sup>. W razie pojawienia się „napięć cząstkowych” przewidywano m.in.: „1) Podstawową zasadą działania jest stworzenie politycznej alternatywy dla grup organizujących opozycyjną działalność **w samym środowisku studentów i młodej kadry** [podkreślenia w oryginale – Ł.K.]. Oznacza to czynne uruchomienie grup aktywu, które podejmą walkę polityczną środkami i formami zbliżonymi do form i metod ataku przeciwnika. Chodzi o to, aby walka polityczna toczyła się **nie między grupą opozycyjną a władzą, a między dwoma grupami przeciwstawnymi**, z których zaangażowana po naszej stronie ma przewagę w operatywności, środkach technicznych, informacji i pomocy merytorycznej ze strony doświadczonego aktywu. [...] Metody działania: indywidualne rozmowy, utrudnianie kolportażu i akcji podpisywania poprzez wszczynanie dyskusji z organizatorami, kontrulotki wyjaśniające istotę spraw i dyskredytujące personalnie postawy moralno-polityczne opozycji, podejmowanie pryncypial-

<sup>15</sup> Jacek Smykała, student Pomorskiej Akademii Medycznej, został usunięty z uczelni w lutym 1976 r. za „wrogie wypowiedzi” w trakcie zajęć z nauk politycznych oraz w prywatnych rozmowach w domu studenckim. Stanisław Kruszyński, student Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, został skazany na 10 miesięcy więzienia za „rozsiewanie fałszywych wiadomości” w listach prywatnych; pod wpływem protestów zwolniono go po 5 miesiącach.

<sup>16</sup> Zob. np. *Projekt planu przedsięwzięć związanych z poprawą sytuacji polityczno-wychowawczej na Uniwersytecie Warszawskim* [w:] *Opozycja demokratyczna w Polsce w świetle akt KC PZPR...*, s. 26–28.

<sup>17</sup> Nie przedstawiono im jedynie wariantu IV.

<sup>18</sup> Najlepszym przykładem jest wykorzystanie pomysłu toczenia walki politycznej „nie między grupą opozycyjną a władzą, a między dwoma grupami przeciwstawnymi” w przypadku wykładów Towarzystwa Kursów Naukowych. Por. przyp. 29.



nej dyskusji w wypadku wystąpień opozycji. 2) Pozostałe formy działania: – nasilenie spotkań i dyskusji z udziałem działaczy centralnego aktywu politycznego; – eliminowanie z uczelni działaczy opozycyjnych studenckich przede wszystkim poprzez tok nauczania; – ofensywa w dziedzinie wszechstronnej działalności S[ocjalistycznego] Z[wiązku] S[tudentów] P[olskich] – zawody sportowe, imprezy kulturalne o charakterze masowym, intensyfikacja turystyki sobotnio-niedzielnej itp.; – pełne panowanie nad środkami propagandowymi uczelni (radiowęzły, wydawnictwa itp.) – aktywizacja polityczna tych środków – wzbogacony serwis informacyjny na tematy krajowe oraz aktywizowanie treści polityczno-ideologicznych w programach radiowęzłów (interpretacja i komentarze opracowane przez fachowców)<sup>19</sup>. Jak widać, Komitet Centralny PZPR (zapewne na podstawie materiałów dostarczonych przez MSW) trafnie przewidział wzrost aktywności opozycyjnej jesienią 1976 r. Błędnie jednakże założono, że ograniczy się ona przede wszystkim do wyższych uczelni. Zapewne niedawne doświadczenie Marca '68 w połączeniu z przebiegiem wydarzeń z pierwszej połowy 1976 r. skłaniało do tego typu przypuszczeń.

Jak się wydaje, akcje solidarnościowe podejmowane w kręgach inteligenckich w obronie represjonowanych robotników z Radomia i Ursusa, a następnie utworzenie Komitetu Obrony Robotników zaskoczyły władze. Zachowane materiały archiwalne PZPR (m.in. zapisy telekonferencji, wytyczne propagandowe) sugerują, że kierownictwo partyjne traktowało protesty czerwcowe i nasilającą się działalność opozycyjną całkowicie odrębnie. Można także zaryzykować opinię, że wydarzenia czerwcowe odwróciły uwagę kierowniczych struktur PZPR (poza pionem nauki i oświaty) od rodzącej się opozycji<sup>20</sup>. Wynikało to być może z podświadomego stosowania marksistowskiego schematu podziału rzeczywistości społecznej na bazę (w niej mieściłyby się sprawy gospodarcze, w tym podwyżka cen i reakcja społeczna na nią) oraz nadbudowę (zmiany w konstytucji, protesty przeciwko represjom politycznym). Istotne mogło być także doświadczenie Grudnia '70, kiedy to robotnicze protesty i masakra na Wybrzeżu nie spotkały się z żadną reakcją środowisk intelektualnych.

Powstanie 23 września 1976 r. Komitetu Obrony Robotników nie wywołało – poza ograniczoną kampanią propagandową, wyłącznie na forum wewnątrzpar-

<sup>19</sup> Notatka w sprawie form działań politycznych w uczelniach w roku akademickim 1976/77 (materiał wstępny na naradę z kierownictwem niektórych uczelni we wrześniu 1976 r.) [w:] *Opozycja demokratyczna w Polsce w świetle akt KC PZPR...*, s. 33–34.

<sup>20</sup> Zob. np. AAN, KC PZPR, VII/89, Stenogram z narady I sekretarzy komitetów wojewódzkich i kierowników wydziałów KC 22 IX 1976 r., b.p.; *ibidem*, KC PZPR – Wydział Prasy, Radia i Telewizji, sygn. tymcz. XXIII-14, Stenogramy wystąpień Edwarda Gierka, Edwarda Babiucha i Jana Szydłaka na telekonferencji 26 VI 1976 r., b.p.; *ibidem*, sygn. tymcz. XXIII-94, Referat, b.d., b.p.; *ibidem*, Tezy na telekonferencji z I sekretarzami komitetów wojewódzkich 2 VII 1976 r.; *ibidem*, Referat na spotkaniu w Kielcach, 14 IX 1976 r.; *ibidem*, Referat na naradę redaktorów i sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych 16 IX 1976, wygłoszony przez Kazimierza Rokoszewskiego, kierownika Wydziału Prasy, Radia i Telewizji; *ibidem*, sygn. tymcz. XXIII-148, Ocena stanu realizacji – przez prasę, radio i telewizję – zalecenia intensyfikacji działań ideowo-wychowawczych oraz propagandowych w miesiącach: lipiec–sierpień 1976 r., wrzesień 1976 r., b.p.; *ibidem*, sygn. tymcz. XXIII-41, Tezy węzłowych tematów do podjęcia w prasie, radio i telewizji, b.d., b.p.; Archiwum Państwowe we Wrocławiu [dalej: AP Wrocław], KW PZPR – rozsyp, 167, Wystąpienie Wiesława Klimczaka, kierownika Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR, na spotkaniu lektorów KC 24 IX 1976 r., b.p.

tyjnym – natychmiastowej reakcji władz. Jedynie w połowie października wezwano część członków KOR do Urzędu Wojewódzkiego w celu zakomunikowania im, że prowadzą nielegalną działalność<sup>21</sup>. Trwała wówczas dyskusja w łonie aparatu władzy (kierownictwo MSW i PZPR) nad wyborem optymalnej strategii działania. Jak wynika z opublikowanej przez Andrzeja Paczkowskiego i Marcina Zarembę notatki z narady 22 października 1976 r. z udziałem Stanisława Kani, Lucjana Czubińskiego, Bogusława Stachury i Adama Krzysztoporskiego, stanowiska nie były jednomyślne, a ostateczne decyzje zapadły dopiero w tym dniu<sup>22</sup>. Aparat bezpieczeństwa proponował rozwiązanie radykalne – serię procesów działaczy opozycyjnych, na początek Jana Kielanowskiego i Jana Józefa Lipskiego. Stanowisko SB przedstawiał gen. Stachura, oceniając, że tego typu działania dają nadzieję na „zastraszenie” opozycjonistów i „wyhamowanie akcji obrony osób objętych śledztwem”; „w konsekwencji operacja ta byłaby przyczynkiem do likwidacji – a na pewno znacznego ograniczenia aktywności grupy”. Dodatkowym argumentem za tymi rozwiązaniami było stwierdzenie: „w rozpoznaniu i paraliżowaniu działalności grupy zrobiono bardzo wiele, ale arsenał tych środków wydaje się być wyczerpany”. Stachurę wsparł gen. Krzysztoporski, jednakże sprawę rozstrzygnął Stanisław Kania, odrzucając sugerowane działania jako zbyt ryzykowne. W zamian zalecał podjęcie akcji „politycznych, operacyjnych, a także śledczych” w celu sparaliżowania przeciwnika. Miały być to zarówno działania zmierzające do skompromitowania opozycji (np. na tle kryminalnym lub moralnym), jak i „utrudniania życia (działalności)”. Lucjan Czubiński (ówczesny prokurator generalny) stwierdził: „metody, jakie chcemy zastosować wobec grupy antysocjalistycznej, winny być zbliżone do stosowanych wobec reakcyjnej części kleru”. Jest to zdanie o tyle ciekawe, że sugeruje pogodzenie się przynajmniej części aparatu władzy z faktem istnienia opozycji w dłuższej perspektywie czasu.

Postanowienia narady z 22 października 1976 r. oznaczały *de facto* uznanie za podstawową taktyki „nękania”<sup>23</sup> przeciwnika. Polegała ona na nieustannym stosowaniu szerokiego wachlarza represji i szykan – zwalniania z pracy, usuwania ze studiów<sup>24</sup>, wielokrotnych zatrzymań na 24 i 48 godzin, przesłuchań, rewizji, pobić, porwań, zniesławiania, zastraszania (anonimowe listy, telefony z pogroźkami itp.), uszkodzania samochodów, jawnej obserwacji itd. Wszystkie osoby

<sup>21</sup> A. Friszke, *op. cit.*, s. 347.

<sup>22</sup> „Zawężona represja”. *Co robić z Komitetem Obrony Robotników? Narada u Stanisława Kani 22 października 1976 r.*, oprac. A. Paczkowski, M. Zaremba, „Więź” 2001, nr 8, s. 139–150.

<sup>23</sup> Sformułowanie to padło dopiero we wrześniu 1978 r. w przygotowanym dla Edwarda Gierka tekście wystąpienia, jednakże doskonale oddaje ono przyjętą taktykę walki – „Bogata jest działalność operacyjna; charakteryzuje się ona twórczą inwencją oraz rosnącym rozmachem. Trzeba tę działalność doskonalić. Dotychczas nie posługujemy się wobec naszych przeciwników metodą więzień i procesów. Jest to świadectwem naszej siły, a nie słabości. Być może, że trzeba będzie sięgać i do tych najbardziej ostrych środków represji. Dziś jednak słusznie realizowany jest **kierunek na nękanie przeciwników** [podkr. Ł.K.] i to trzeba nadal konsekwentnie realizować” (*Sprawy przeciwdziałania antysocjalistycznym elementom*, fragment przemówienia E. Gierka [w:] *Opozycja demokratyczna w Polsce w świetle akt KC PZPR...*, s. 209).

<sup>24</sup> By uniknąć protestów, korzystano z pomocy części profesury. W wyniku zaostrzenia kryteriów egzaminów oraz rygorystycznego przestrzegania regulaminu studiów w 1978 r. udało się usunąć ze studiów około 40 opozycjonistów (por. *Obecny stan działalności elementów antysocjalistycznych w środowisku młodzieży studenckiej* [w:] *ibidem*, s. 237).

podejrzewane o działalność opozycyjną (nie tylko sygnatariusze listów protestacyjnych i członkowie poszczególnych organizacji, lecz także np. osoby posiadające egzemplarze książek wydawanych w podziemiu) były w różny sposób rozpracowywane<sup>25</sup>. Działania operacyjne SB zmierzały przede wszystkim do dezintegracji poszczególnych grup oraz ich izolacji w społeczeństwie.

Do koncepcji silnego uderzenia powrócono w maju 1977 r., kiedy zatrzymano kilkudziesięciu członków i współpracowników KOR, a dziewięciu z nich aresztowano, najwyraźniej w celu osądzenia. Można przypuszczać, że po śmierci Stanisława Pyjasa, w związku z niepokojami na tym tle aparatowi bezpieczeństwa udało się przekonać kierownictwo polityczne o konieczności realizacji ostrzejszego wariantu walki z opozycją<sup>26</sup>. Posłużono się zapewne argumentami wskazującymi na niebezpieczeństwo „nowego Marca” na polskich uczelniach. Jednakże protesty w kraju, reakcja Zachodu, a wreszcie brak spodziewanych masowych niepokojów skłoniły władze do ogłoszenia 22 lipca 1977 r. amnestii i powrotu do taktyki „nękania”<sup>27</sup>. Ogłoszenie amnestii i zwolnienie ostatnich uczestników czerwcowego protestu miało jednocześnie osłabić sens działania KOR – władze przynajmniej pozornie likwidowały argument przemawiający za jego istnieniem w dotychczasowej formule.

Szczegółowy plan „przedsięwzięć zmierzających do przeciwdziałania i zwalczania zorganizowanej działalności antysocjalistycznej” opracowano w Wydziale

<sup>25</sup> Zakładano na nie kwestionariusze ewidencyjne, sprawy operacyjnego sprawdzenia lub sprawy operacyjnego rozpracowania – zob. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu [dalej: AIPN Wr], 053/2279, 053/2280, 053/2281, 053/2282, Meldunki operacyjne wrocławskiej SB z lat 1975–1978.

<sup>26</sup> Por. G. Waligóra, *Zalecenia gen. A. Krzysztoporskiego dotyczące postępowania wobec Komitetu Obrony Robotników i środowisk studenckich po zabójstwie Stanisława Pyjasa* [w:] *Studia i materiały z dziejów opozycji i oporu społecznego*, t. 5, red. Ł. Kamiński, Wrocław 2003, w druku.

<sup>27</sup> Po raz kolejny potwierdzono ją w przygotowanej w marcu 1978 r. *Notatce o działalności antysocjalistycznej w PRL i propozycjach jej przeciwdziałania (Opozycja demokratyczna w Polsce w świetle akt KC PZPR...*, s. 175–178). Przewidywała ona kontynuowanie walki z opozycją na czterech płaszczyznach. Działania polityczne miały objąć m.in. propagandę skierowaną do społeczeństwa, informującą o „istocie działań” opozycji, kompromitowanie poszczególnych grup i osób, organizowanie wypowiedzi znanych osobistości przeciwko opozycji, izolowanie opozycjonistów w ich środowiskach (np. naukowych i twórczych). W „płaszczyźnie administracyjnej” przewidywano m.in. kontynuację dotychczasowej „polityki kadrowej”, czyli eliminacji z uczelni opozycyjnie nastawionych studentów oraz niektórych pracowników naukowych, ograniczeń w publikowaniu, wyjazdach zagranicznych, zapisów cenzuralnych itd. W sferze „administracyjno-karnej” polecano bardziej konsekwentne stosowanie dostępnych przepisów (m.in. prawa lokalowego, prasowego) do represjonowania działalności opozycyjnej, wykorzystywania zapadających orzeczeń do usuwania poszczególnych osób z pracy oraz „pełniejsze posługiwanie się instrumentem konfiskaty środków materialnych i technicznych wykorzystywanych dla wrogiej działalności”. W „płaszczyźnie karnej” zalecano kierowanie spraw do sądu w przypadkach „oczywistych”, jak np. znieważanie funkcjonariuszy, rozpowszechnianie fałszywych wiadomości. Generalna dyrektywa pozostawała jednak bez zmian: „nie należy raczej aktualnie nastawiać się na przygotowywanie i przeprowadzanie procesu sądowego przeciwko członkom poszczególnych organizacji za ich przynależność do tych organizacji oraz za działalność mającą na celu realizację ogólnych kierunków organizacyjnych. Możliwość taką należy realnie przewidywać w przyszłości. Zwłaszcza winna być ona brana pod uwagę wtedy, gdyby zaplanowane i zrealizowane przedsięwzięcia w płaszczyznach pozakarnych nie przyniosły oczekiwanego rezultatu, a działalność antysocjalistycznych ugrupowań poszerzyła się i pogłębiła. Proces karny byłby w takiej sytuacji ostatecznością, z której obowiązkowo należałoby skorzystać”.



Administracyjnym KC PZPR w kwietniu 1978 r.<sup>28</sup> Przewidywał on zadania zarówno dla struktur administracji państwowej (ministerstwa, urzędy centralne, administracja terenowa), wydziałów KC PZPR, jak i dla Zarządu Głównego SZSP. Polecano im przeprowadzenie akcji propagandowych, analizę sytuacji w poszczególnych środowiskach, kontynuowanie dotychczasowych represji, konsekwentną politykę w zakresie ścigania „wrogiej działalności” w płaszczyźnie karno-administracyjnej. Zadania dla SB pozostawały bez zmian: „Aparat Służby Bezpieczeństwa przy pomocy różnorodnych środków pracy operacyjnej koncentrował będzie szczególną uwagę na doskonaleniu metod rozpoznania zamierzeń zorganizowanych sił antysocjalistycznych, ofensywnie oddziaływał na ich dezintegrację i paraliżował wrogie działania polityczne. Szczególną uwagę przywiązywać należy do ochrony środowisk klasy robotniczej i młodzieży studenckiej<sup>29</sup> przed próbami infiltracji elementów antysocjalistycznych”. Po raz kolejny represje karno-sądowe traktowano jako ostateczność: „Proces sądowy przeciwko członkom nielegalnych organizacji antysocjalistycznych przeprowadzić będzie można dopiero wówczas, kiedy zaplanowane i zrealizowane przedsięwzięcia w płaszczyznach pozakarnych nie przyniosą oczekiwanego rezultatu, a działalność przeciwnika ulegnie poszerzeniu i pogłębieniu”.

Powstawanie kolejnych organizacji opozycyjnych (Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, Studenckie Komitety Solidarności, Towarzystwo Kursów Naukowych, Wolne Związki Zawodowe i inne) nie zmieniło zasadniczych kierunków działania władz. Można nawet przypuszczać, że z czasem zarówno struktury partyjne, jak i bezpieczeństwa popadły w swoistą rutynę, realizując ustalony schemat postępowania z kolejnymi grupami. Przykładowo po utworzeniu w czerwcu 1979 r. Niezależnego Ośrodka Myśli Ludowej Wydział Administracyjny KC PZPR polecał strukturom partyjnym podjęcie działań w celu: „demaskowania awanturniczego kursu ideologicznego NOML i wykazywania jego sprzeczności z racjami państwa i narodu; kompromitowania sygnatariuszy oświadczenia NOML; ogra-

<sup>28</sup> *Opozycja demokratyczna w Polsce w świetle akt KC PZPR...*, s. 189–192. W tym samym czasie wydano nowe instrukcje dla SB (H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990*, Warszawa 1997, s. 295).

<sup>29</sup> Środowisko młodzieży studenckiej aktywnie „ochraniane” było nie tylko przez SB. Jesienią 1978 r. powrócono do cytowanego powyżej pomysłu z lata 1976 r., aby „walka polityczna toczyła się nie między grupą opozycyjną a władzą, a między dwoma grupami przeciwstawnymi, z których zaangażowana po naszej stronie ma przewagę w operatywności, środkach technicznych, informacji i pomocy merytorycznej ze strony doświadczonego aktywu”. Do walki z TKN warszawskie struktury PZPR i Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej przygotowały grupy „aktywu młodzieżowego”, których zadaniem było uczestnictwo w wykładach i paraliżowanie ich za pomocą odpowiednio dobranych pytań i zachowania się (np. oferowanie prelegentom pieniędzy za zmianę poglądów, opuszczenie sali na znak protestu). Pytania zadawane przez aktywistów wskazują, że podczas szkoleń poprzedzających najsia na wykłady zapoznawano ich z wiedzą operacyjną SB. Działalność grup zakończyła się w marcu 1979 r., po najsia na mieszkanie Jacka Kuronia i pobiciu części znajdujących się tam osób. Por. *Informacja o zajęciach oświatowych Towarzystwa Kursów Naukowych w Warszawie* [w:] *Opozycja demokratyczna w Polsce w świetle akt KC PZPR...*, s. 217; *Informacja nr IV/50/79 dotycząca akcji warszawskiego aktywu młodzieżowego przeciwko zajęciom TKN* [w:] *ibidem*, s. 222; *Przeciwdziałanie wrogiej działalności politycznej prowadzonej przez Towarzystwo Kursów Naukowych w Warszawie* [w:] *ibidem*, s. 231–234; *Informacja dotycząca przebiegu wydarzeń w związku z wykładem Jacka Kuronia w dniu 21 III 1979 r. w ramach TKN* [w:] *ibidem*, s. 235–236.

niczania możliwości działania w poszczególnych środowiskach społeczno-zawodowych”. Z kolei aparatowi bezpieczeństwa zalecano: „doskonalenie metod rozpoznania działalności przeciwnika, w tym szczególnie jego zamierzeń, form i metod działania oraz pochodzenia środków umożliwiających wrogą działalność; działania zmierzające do dezintegracji środowiska przeciwnika i paraliżowania wrogich działań; prowadzenie działań dezinformacyjnych przeciwnika; kompromitowanie postaw sygnatariuszy oświadczenia o powołaniu NOML”<sup>30</sup>.

Pojawienie się i rozwój grup opozycyjnych zaowocowały znaczącym wzrostem liczebności Służby Bezpieczeństwa oraz jej agentury. Między 1975 a 1980 r. stan etatowy SB zwiększył się o blisko jedną trzecią, a liczba tajnych współpracowników wzrosła o dwie trzecie. Rozbudowano także strukturę SB, tworzono nowe pionierzy zarówno w komendach wojewódzkich MO, jak i w centrali (np. Departament III A w 1979 r.)<sup>31</sup>. Zagadnieniem otwartym pozostaje, jak duża była skala penetracji agenturalnej SB w strukturach opozycyjnych. Werbunek tajnych współpracowników zalecano jako podstawową metodę pracy operacyjnej w walce z opozycją<sup>32</sup>. Jak się wydaje na podstawie cząstkowych wyników badań, aparat bezpieczeństwa dysponował liczną agenturą uplasowaną na różnych szczeblach we wszystkich ugrupowaniach. Najprawdopodobniej także do wielu z nich udało się wprowadzić kadrowych funkcjonariuszy SB<sup>33</sup>. Na pytanie o efektywność ich pracy, a co za tym idzie – o skalę kontroli operacyjnej nad poszczególnymi organizacjami, nie można w chwili obecnej udzielić ostatecznej odpowiedzi. Z pewnością jednak była ona daleko posunięta, SB potrafiła doprowadzić do konfliktów i rozłamów praktycznie w każdym środowisku, dysponowała wiedzą o większości podejmowanych działań.

Należy postawić pytanie, dlaczego ekipa Gierka zdecydowała się na wyjątkowy w skali całego bloku socjalistycznego wariant łagodnej<sup>34</sup> polityki w stosunku do opozycji. Była to niewątpliwie decyzja polityczna, podjęta wbrew stanowisku aparatu bezpieczeństwa, dążącego (przynajmniej w początkowym okresie) do rozprawy z ruchem dysydenckim. Do najbardziej rozpowszechnionych należy – słuszne w dużej mierze – przekonanie, że Gierek obawiał się reperkusji ewentualnych procesów na Zachodzie, co groziło ograniczeniem kontaktów handlowych oraz utrudnieniami w zdobywaniu kolejnych kredytów. Warto jednak zwrócić uwagę, że aczkolwiek prezydent USA Jimmy Carter jednym z haseł swojej kadencji uczynił walkę o prawa człowieka, to pierwsze poważniejsze

<sup>30</sup> Notatka dotycząca Niezależnego Ośrodka Myśli Ludowej [w:] *Opozycja demokratyczna w Polsce w świetle akt KC PZPR...*, s. 259–260.

<sup>31</sup> P. Piotrowski, *Struktury Służby Bezpieczeństwa MSW 1975–1990*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 1, s. 56, 67–68, 106–107; T. Ruzikowski, *Tajni współpracownicy pionów operacyjnych aparatu bezpieczeństwa 1950–1984*, *ibidem*, s. 130.

<sup>32</sup> H. Dominiczak, *op. cit.*, s. 293.

<sup>33</sup> Por. H. Głębocki, *SB wobec niezależnego ruchu studenckiego w Krakowie 1976–1980 – rekonstrucja archiwalna*, „Arcana” 2002, nr 4/5, s. 127.

<sup>34</sup> *De facto* „łagodność” ta sprowadzała się do braku sądowej rozprawy i uwięzienia działaczy opozycyjnych oraz siłowej likwidacji grup opozycyjnych. Próba zestawienia (np. na podstawie „Komunikatów” KOR i KSS „KOR”) przypadków ciężkich pobić, porwań, gróźb pozbawienia życia prowadzić musi do konstatacji, że istniało swoiste „zielone światło” dla funkcjonariuszy MO i SB, akceptacja dla brutalnych (choć nieformalnych) metod walki z opozycją.

sankcje przypadły dopiero na okres po sowieckiej interwencji w Afganistanie (grudzień 1979 r.). W dodatku amerykańskie decyzje nie spotkały się z poparciem państw zachodnioeuropejskich. Być może więc ewentualna reakcja Zachodu była bardziej argumentem na forum wewnątrzpartyjnym<sup>35</sup>. W pierwszym okresie (przełom 1976 i 1977 r.) od kontekstu międzynarodowego ważniejsza była chyba jednak obawa kierownictwa PZPR przed eskalacją napięcia, do czego mogły prowadzić aresztowania i procesy. Później istotną rolę mógł odegrać fakt, że struktury MSW przesyłały do kierownictwa uspokajające meldunki o pogłębianiu rozpoznania „wrogiej działalności” i coraz większej kontroli nad grupami opozycyjnymi. Jak już wspomniano, stwierdzenia te zapewne nie były dalekie od prawdy, precyzja poszczególnych informacji i dziś wywołuje wrażenie. Po kilku latach intensywnego rozpracowywania<sup>36</sup> aparatowi bezpieczeństwa z pewnością nie opłacało się likwidować istniejących grup. Utracono by w ten sposób z trudem uzyskaną agenturę, a w takiej sytuacji istniała groźba pojawienia się nowych, niekontrolowanych przez SB grup opozycyjnych. Liczono też (lub lądowano się), że uda się izolować opozycję od społeczeństwa i w ten sposób jej działalność nie będzie miała negatywnych konsekwencji<sup>37</sup>.

Przekonanie to stało się bezzasadne, gdy na pierwszym miejscu postulatów gdańskiego Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego wpisano utworzenie niezależnych, samorządnych związków zawodowych. Kierownictwo PZPR długo zachowywało stanowczą postawę wobec tego żądania<sup>38</sup> mimo przedłużania się i eskalacji konfliktu, zdając sobie sprawę z jego fundamentalnego znaczenia<sup>39</sup>. Jeszcze 29 sierpnia 1980 r. Wydział Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR rozesłał do komitetów wojewódzkich partii *Material pomocniczy do pracy wyjaśniającej w s[prawie] hasła „wolne związki zawodowe” oraz sylwetki działaczy ugrupowań antysocjalistycznych*. Ideę wolnych związków zawodowych uznawano w nim za „skompromitowaną, ale chwytną koncepcję” trockistowską. Członkowie Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”, a szczególnie Jacek Ku-

<sup>35</sup> Argumentacja związana z ewentualną reakcją państw zachodnich nie pojawia się w żadnym ze znanych autorowi dokumentów wytworzonych w ścisłym kierownictwie PZPR czy MSW. Tęgo typu argumentów – a i to bardziej związanych np. z KBWE czy pozycją ruchu robotniczego na arenie międzynarodowej – używano w ograniczonym stopniu np. podczas spotkań z aktywnym partyjnym w KC PZPR (por. *Opozycja demokratyczna w Polsce w świetle akt KC PZPR...*, s. 246, 273, 289).

<sup>36</sup> Można wręcz stwierdzić, że nastąpiło samouspokojenie bezpieki. Adam Krzysztowski mówił we wrześniu 1979 r.: „Pamiętamy, jak kolejne przygotowania lat, czyli inauguracji [...] roku akademickiego 76, 77, 78 roku budziło u nas pewną jednak obawę, jak to się będzie kształtowało, jakie tam są prowokacje szykowane, i w tym roku są szykowane określone imprezy z ich strony, ale my na to patrzmy nieco inaczej. Na pewno wiele spokojniej niż w latach ubiegłych” (*ibidem*, s. 269).

<sup>37</sup> *Sprawy przeciwdziałania antysocjalistycznym elementom* [w:] *ibidem*, s. 209.

<sup>38</sup> Podejmowano rozmaite próby zniechęcenia strajkujących do obstawiania przy tym postulacie, m.in. przez przewlekanie rozmów, próby kontaktów bezpośrednio z komitetami strajkowymi poszczególnych zakładów, manipulację kazaniem prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego w Wambierzycach itd. Niewątpliwie próbą manipulowania strajkującymi robotnikami była zgoda na przyjazd do Gdańska grupy doradców o umiarkowanych poglądach (jak sami przyznają, niewierzących w szanse powołania niezależnych związków – por. W. Kuczyński, *Burza nad Wisłą. Dziennik 1980–1981*, Warszawa 2002, s. 19–20), przy jednoczesnym aresztowaniu działaczy opozycji uchodzących za radykałów.

<sup>39</sup> O dyskusjach w łonie Biura Politycznego PZPR zob. A. Paczkowski, *op. cit.*, s. 20–62.

roń i Adam Michnik, mieli wykorzystać „dobre intencje strajkujących” i podsunąć im ten „wyjęty z lamusa” pomysł. Oprócz tego typu argumentów odmowę zgody na rejestrację nowych związków uzasadniano także „anarchią, upadkiem gospodarki i państwa”, które miały być konsekwencją pojawienia się pluralizmu w ruchu związkowym. Twierdzono, że niezależne struktury związkowe „w krótkim czasie przерodziłyby się w naturalny przyczółek sił antykomunistycznych i państw zachodnich na terenie naszego kraju”. Dokument kończył się krótkim i twardym stwierdzeniem: „Na powstanie organizacji służącej siłom antypolskim i antysocjalistycznym w walce o władzę – nasza partia nigdy nie pozwoli”<sup>40</sup>. Jak się jednak wydaje, tego samego dnia (29 sierpnia) członkowie Biura Politycznego KC PZPR uznali, że nie można dłużej powstrzymywać zgody na podpisanie porozumień, zawierających punkt o utworzeniu niezależnych związków. Tok myślenia kierownictwa PZPR najlepiej chyba oddaje wypowiedź Edwarda Gierka: „Może trzeba wybierać mniejsze zło, a potem starać się z tego wybrnąć”<sup>41</sup>. Przez kolejne szesnaście miesięcy trwało poszukiwanie przez obóz władzy drogi „wybrnięcia” z niezwykle jak na warunki systemu komunistycznego sytuacji, w jakiej znalazła się PZPR.

W pierwszych tygodniach po podpisaniu porozumień władze rozpoczęły gorączkowe prace nad przygotowaniem zasad działania w całkowicie zmienionych warunkach. We wrześniu 1980 r. opracowano trzy „dyrektywy wewnętrzne” KC PZPR dotyczące związków zawodowych, dwóm nadano niezwykle jak na dokumenty partyjne klauzulę tajności: „tajne specjalnego przeznaczenia bez prawa powielania”. Za najważniejsze zadanie uznano niedopuszczenie do tego, „aby wpływ na nowe związki zdobyli ludzie o orientacji antysocjalistycznej i mogli je wykorzystać do swoich politycznych celów”. Łudzono się jeszcze, że „odnowa ruchu związkowego” będzie miała ograniczony charakter – przybierze postać np. nowych wyborów do rad zakładowych. Liczono, że będzie możliwe egzekwowanie ustawy z 1949 r. przewidującej, iż nowe związki zawodowe mogą uzyskiwać osobowość prawną dopiero po zarejestrowaniu w Centralnej Radzie Związków Zawodowych. Jednocześnie polecano zmianę stosunku do związków, odejście od praktyki komenderowania i lekceważenia związkowców. Zniechęcać do opuszczenia dotychczasowych struktur związkowych miało pozbawianie w takiej sytuacji wszelkich nabytych praw i świadczeń (do wczasów, zasiłków itp.). Na naradzie pierwszych sekretarzy komitetów wojewódzkich PZPR 16 września 1980 r. założenia nowej taktyki przedstawił Andrzej Żabiński, sekretarz KC odpowiedzialny za ruch związkowy. Za najważniejsze uznał walkę o utrzymanie „choćby zreformowanej” CRZZ oraz niedopuszczenie do stworzenia nowej centrali związkowej w Gdańsku. Argumentem w walce o ograniczenie zasięgu „odnowy” miało być to, że rzekomo porozumienia zawarte w Szczecinie, Gdańsku i Jastrzębiu „mają charakter lokalny”. W zamian zalecał tworzyć nowe okręgowe struktury branżowe pod kontrolą komitetów wojewódzkich. Docelowo Żabiński

<sup>40</sup> AAN, KC PZPR, XIA/1313, *Materiał pomocniczy do pracy wyjaśniającej w s[prawie] hasła „wolne związki zawodowe” oraz sylwetki działaczy ugrupowań antysocjalistycznych*, 29 VIII 1980 r., k. 41–60.

<sup>41</sup> Protokół nr 28 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 29 sierpnia 1980 r. [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego. PZPR a „Solidarność”...*, s. 84.



przewidywał stworzenie nowej federacji i przejęcie pełnej kontroli nad nowymi związkami. Jako idealny przykład podawał sytuację w Wałbrzychu, gdzie na czele Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego nowego związku stali dwaj członkowie PZPR, „przyszli członkowie egzekutywy [Komitetu Wojewódzkiego], jak tak dalej pójdzie”. Wobec siły „Solidarności” wytyczne opracowane we wrześniu 1980 r. okazały się już wkrótce nieaktualne. Do niektórych założeń powrócono jednak po wprowadzeniu stanu wojennego<sup>42</sup>.

Niezbyt skuteczna (być może przez jej upublicznienie) okazała się także proponowana przez Żabińskiego taktyka korumpowania działaczy nowego związku: „Muszą wiedzieć, co to smak władzy. Należy im wszędzie udostępniać lokale. Najbardziej luksusowo urządzić jak tylko można. Ja to już ciągle mówię, ale jeszcze raz powtórzę w tym gronie: nie znam człowieka, którego by władza nie zdemoralizowała, to tylko kwestia, jak szybko i w jakim stopniu”. Na znaczeniu z czasem zyskiwał inny fragment tej samej wypowiedzi: „Trzeba ich uwikłać w tysiące spraw, ja im współczuję, bo to są kochane, niekiedy młode chłopaki, a wdali się w tę wielką politykę, no ale nie ma wyjścia”<sup>43</sup>. Z czasem pomysł Żabińskiego zyskał miano taktyki „odcinkowych konfrontacji”<sup>44</sup> – wikłania NSZZ „Solidarność” w setki lokalnych konfliktów w celu osłabienia jego spójności, a przede wszystkim ograniczenia społecznego poparcia dla Związku. Rodzące się w społeczeństwie poczucie zmęczenia było jednym z głównych elementów przygotowywania gruntu pod przyszłe wprowadzenie stanu wojennego.

Wiarę w możliwość opanowania sytuacji środkami politycznymi żywiono dość długo. W połowie listopada 1980 r. opracowano w KC PZPR (na podstawie materiałów MSW) *Ocenę polityczno-operacyjną działania i perspektyw NSZZ „Solidarność”*. Prognozując najbliższą przyszłość, stwierdzano: „Gdy partia wysunie konkretny program i harmonogram odnowy, oczyści szeregi, podejmie propagandową akcję przedzjazdową, ustali termin zjazdu – masy członkowskie NSZZ będą skłonne do umiarkowania i powrotu do zaufania [...] Przy konsolidacji partii uda się zachować ich tradeunionistyczny charakter lub ukierunkowywać je klasowo i ideologicznie”<sup>45</sup>.

Strajki lipcowo-sierpniowe 1980 r., podpisanie porozumień społecznych i powstanie NSZZ „Solidarność” zachwiały zasadami polityki władz wobec opozycji. Dotychczasowe metody okazały się nieskuteczne, nie zdołały doprowadzić do izolacji „elementów antysocjalistycznych”. Przede wszystkim nie były adekwatne do nowej sytuacji – partia i bezpieka miały do czynienia z kilkumiliono-

<sup>42</sup> AP Wrocław, KW PZPR, 112/V/1/11, Dyrektywa wewnętrzna KC PZPR w sprawie związków zawodowych nr 1, 5 IX 1980 r., k. 92–99; *ibidem*, Dyrektywa wewnętrzna KC PZPR w sprawie związków zawodowych nr 2, 8 IX 1980 r., k. 100–110; *ibidem*, Informacja dotycząca rodzaju praw i świadczeń, które traci członek z chwilą wystąpienia ze związku zawodowego, wrzesień 1980 r., k. 111–112; *ibidem*, Informacja o niektórych aktualnych zadaniach w pracy ze związkami zawodowymi, 25 IX 1980 r., k. 151–157; AAN, KC PZPR, XI/922, Projekt dyrektywy wewnętrznej KC PZPR w sprawie związków zawodowych nr 3, wrzesień 1980 r. Por. Ł. Kamiński, *PZPR wobec „Solidarności” – pierwsze tygodnie*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2002, nr 12, s. 31–34.

<sup>43</sup> Cyt. za: J. Holzer, *op. cit.*, s. 117.

<sup>44</sup> A. Paczkowski, *op. cit.*, s. 127–129.

<sup>45</sup> AAN, KC PZPR, XI/923, k. 132–134, *Ocena polityczno-operacyjna działania i perspektyw NSZZ „Solidarność”*, 18 XI 1980 r.



wą rzeszą potencjalnych opozycjonistów, a nie kilkoma tysiącami „wichrzycieli”<sup>46</sup>. W dodatku były to w zdecydowanej większości osoby nowe, nieznane SB. Nie dziwi więc, iż podstawową reakcją aparatu bezpieczeństwa był wzrost liczby funkcjonariuszy (w latach 1981–1984 o blisko jedną czwartą) oraz gwałtowna rozbudowa agentury. Między 1980 a 1984 r. liczba tajnych współpracowników bezpieki wzrosła aż o 125 proc. Wskazuje to na fakt, że werbunek agentury był podstawową metodą pracy operacyjnej SB w tym okresie<sup>47</sup>. Niestety, w chwili obecnej znamy praktycznie wyłącznie dokumenty dotyczące rozpracowywania NSZZ „Solidarność” powstałe w Departamencie III A MSW<sup>48</sup>. Tymczasem walką ze Związkiem i grupami opozycyjnymi zajmowały się także pozostałe struktury Służby Bezpieczeństwa, przede wszystkim pionierzy II, III i IV. Sam pionier III A dysponował już w połowie stycznia 1981 r. 221 osobowymi źródłami informacji w międzyzakładowych komitetach założycielskich (ponadto ze 145 osobami prowadzono „dialog operacyjny”), 1610 w komisjach zakładowych (prowadzono też 746 „dialogów”), trzynastoma w Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” i 27 w strukturach branżowych Związku<sup>49</sup>.

Jednym z najważniejszych kierunków działań podejmowanych przez aparat bezpieczeństwa w ramach „operacyjnej ochrony” NSZZ „Solidarność” było przeciwdziałanie opanowaniu Związku przez „ekstremę”, a przede wszystkim ograniczenie wpływów działaczy KSS „KOR”. Obawiano się, iż nadadzą oni Związkowi antykomunistyczne oblicze polityczne, będą podsycać nastroje antysowieckie, a nawet – że będą tworzyć „grupy dywersyjno-sabotażowe” na wypadek interwencji ZSRR. Działaczom KSS „KOR” przeciwstawiano tonującą rolę Kościoła: „Analiza wskazuje, że oddziaływanie kleru i świeckiego aktywu katolickiego na »Solidarność« mają charakter konstruktywny. Zasadnicze niebezpieczeństwo dla kształtowania się oblicza »Solidarność« wynika z pozycji i wpływów zdobytych przez KSS »KOR« w tym związku oraz popularyzowania politycznego i gospodarczego programu [Jacka] Kuronia”. Zalecano rozmaite działania, by wyeliminować ich z władz Związku, m.in. przy pomocy agentury. W wielu województwach SB prowadziła „długofalowe gry [operacyjne] skierowane na odsuwanie elementów ekstremalnych od wpływu na »Solidarność«”. Obawy przed „ekstremą” były tak daleko posunięte, że w lutym 1981 r. opracowano nie tylko plan działań na wypadek odsunięcia Lecha Wałęsy od przywództwa w „Solidarność”, ale także ochrony go przed ewentualnym zamachem ze strony rywali. Co ciekawe, jednocześnie podejmowano także działania operacyjne zmierzające do ograniczonego wzmocnienia grupy opozycyjnej wobec Wałęsy, aby pokazać mu jej siłę i skłonić do większej ustępliwości wobec władz<sup>50</sup>.

<sup>46</sup> Por. H. Głębocki, „Solidarność” w grach SB 1981–1989 (przegląd wybranych problemów), „Arcana” 2003, nr 2, s. 81.

<sup>47</sup> P. Piotrowski, *Struktury Służby Bezpieczeństwa...*, s. 56; T. Ruzikowski, *op. cit.*, s. 130.

<sup>48</sup> Por. G. Majchrzak, *Początki „ochrony” NSZZ „Solidarność” przez Służbę Bezpieczeństwa (wrzesień 1980 – kwiecień 1981)*, niniejszy numer „Pamięci i Sprawiedliwości”.

<sup>49</sup> *Ibidem*.

<sup>50</sup> Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej [dalej: AIPN], 0236/277, t. 1, *Operacyjna ochrona Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych przed wykorzystaniem ich przez elementy antysocjalistyczne do wrogiej działalności politycznej*, styczeń 1981 r., k. 239–248; *ibidem*, Propozycje na telekonferencję 6 XII 1980 r., k. 311; *ibidem*, Telekonferencja, 2 IV 1981 r., k. 318; S. Cenckiewicz,

W walce o zminimalizowanie wpływów opozycji przedsierniowej w Związku uczestniczyły także inne struktury władzy. Już w połowie września podjęto zmasowaną kampanię propagandową skierowaną przeciwko członkom KSS „KOR”; 23 września 1980 r. aresztowano Leszka Moczulskiego, a następnie innych działaczy Konfederacji Polski Niepodległej. 30 października prokurator generalny PRL Lucjan Czubiński rozesłał prokuratorom wojewódzkim „do umiejętnego wykorzystania w pracy politycznej i zawodowej” swoje słynne *Uwagi o dotychczasowych zasadach ścigania uczestników nielegalnej działalności antysocjalistycznej*<sup>51</sup>. Próba ograniczenia zasięgu przemian była długotrwała walka obozu władzy o niedopuszczenie do legalizacji Niezależnego Zrzeszenia Studentów oraz NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych.

Nieco światła na metody pracy operacyjnej SB wobec „Solidarności” rzuca zapis telekonferencji z naczelnikami wydziałów III A komend wojewódzkich MO przeprowadzonej 2 kwietnia 1981 r., a więc tuż po zakończeniu kryzysu bydgoskiego. Podczas telekonferencji podkreślano m.in.: „słusznie stawialiśmy w czasie wyborów, że bardzo istotnym jest operacyjne opanowanie komisji zakładowych w kluczowych obiektach gospodarki narodowej”, nakazano też „dalsze zgłębianie” penetracji agenturalnej zakładowych ogniw NSZZ „Solidarność”. Sformułowanie to wskazuje zapewne na strategiczny kierunek działań operacyjnych – próbę przejścia kontroli nad niższymi ogniwami Związku. Stosunkowo niewielka skala protestów w grudniu 1981 r. świadczy być może o powodzeniu tej operacji. Uwagę zwraca także końcowe stwierdzenie prowadzącego konferencję (prawdopodobnie dyrektora Departamentu III A gen. Władysława Ciastonia): „Na szczelbli centralnym mamy szereg sojuszników współdziałających z nami aktywnie, stąd nieprzypadkowo kierujemy do towarzyszy naczelników prośby, które na pierwszy rzut oka mogą wydawać się wątpliwe. Zapewniam, że działamy z przemyśleniem i jeżeli nie od razu wykorzystujemy, to nie denerwujcie się tym”<sup>52</sup>.

Oczywiście istnienie podwójnej sieci agenturalnej (na szczelbli województw i centrali) nie jest niczym zaskakującym. Jak się jednak wydaje, w okresie legalnego istnienia „Solidarności” zjawisko to przybrało niespotykane wcześniej rozmiary. Wynikało to nie tylko z niezwyklej rangi prowadzonych operacji, ale także najprawdopodobniej z braku zaufania MSW do funkcjonariuszy niższych szczelbli oraz obawy przed przeciekami. Także z kilku innych zapisów telekonferencji zachowanych w sprawie obiektowej dotyczącej KKP NSZZ „Solidarność” wynika, że nawet osób sprawujących funkcje kierownicze „w terenie” nie w tajemniczano w założenia operacji prowadzonych na szczelbli centralnym.

Badania Andrzeja Paczkowskiego jednoznacznie wykazały, że obóz władzy już od początku masowych strajków latem 1980 r. przygotowywał siłowe rozwiązanie zaistniałego kryzysu<sup>53</sup>. Nie ma więc potrzeby szerszego omawiania te-

---

Od „Klanu” do „Renesansu”. *Operacje Służby Bezpieczeństwa wobec kierownictwa „Solidarności” w latach 1980–1982*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2002, nr 12, s. 38–39; G. Majchrzak, *Truciele z Solidarności*, „Polityka” 2003, nr 43, s. 80–82.

<sup>51</sup> AAN, KC PZPR, XIA/1319, *Uwagi o dotychczasowych zasadach ścigania uczestników nielegalnej działalności antysocjalistycznej*, październik 1980 r., k. 2–14.

<sup>52</sup> AIPN, 0236/277, t. 1, Telekonferencja, 2 IV 1981 r., k. 316–320.

<sup>53</sup> A. Paczkowski, *op. cit.*, *passim*.

go zagadnienia w tym miejscu. Mimo iż kwestia ta jest rozstrzygnięta, wciąż pozostaje wiele pytań, na które brak jednoznacznej odpowiedzi. Pierwsze z nich dotyczy roli, jaką odegrały władze sowieckie w polskim kryzysie lat 1980–1981. Opublikowane dotychczas dokumenty z archiwów moskiewskich wskazują, że groźba interwencji (poza grudniem 1980 r.) nie istniała<sup>54</sup>. Nie zmienia to oczywiście faktu, że Moskwa nieustannie wywierała naciski na kierownictwo PZPR w celu skłonienia go do zdecydowanej rozprawy z „Solidarnością”. Z kolei obóz władzy chętnie używał straszaka interwencji, aby ograniczyć radykalizm żądań „Solidarności” i struktur opozycyjnych oraz zmniejszyć skalę społecznego poparcia dla nich.

Najtrudniejsza wydaje się odpowiedź na pytanie, na ile poważnie rozważano w obozie władzy możliwość wkomponowania „Solidarności” w istniejący system polityczny. Niewątpliwie znaczna część działań podejmowanych wobec Związku przez aparat partyjny i przede wszystkim przez SB służyła przejęciu przynajmniej częściowej kontroli nad „Solidarnością” i eliminacji „ekstremy”<sup>55</sup>. Zdawano chyba sobie jednak sprawę, że sukces tych działań jest mało prawdopodobny. Zgłaszane jesienią 1981 r. propozycje zawarcia „porozumienia narodowego” były już tylko przykrywką dla ostatniej fazy przygotowań do wprowadzenia stanu wojennego. Przy tym jesienią 1980 r. w kierownictwie PZPR dość powszechnie żywno przekonanie o możliwości wmontowania „Solidarności” w istniejący system. W cytowanym już opracowaniu z połowy listopada 1980 r. stwierdzano: „Fakt istnienia NSZZ podważa dotychczasowy kanon teoretyczny dot[yczący] ustroju socjalistycznego, ale [podkr. w oryginale] obiektywnie nie jest sam przez się elementem destrukcyjnym ustroju”. W przygotowanych w tym samym czasie *Zadaniach partii we współdziałaniu z NSZZ „Solidarność”* pisano: „**Wszystkie związki są dziś stałym elementem naszego życia społeczno-politycznego.** Samodzielny, samorządny w działaniu ruch związkowy stanowić powinien ważne ogniwo systemu demokracji socjalistycznej, wzbogacać jej formy, dobrze służyć sprawie postępu społecznego i utrwalaniu zdobyczy socjalizmu w naszym kraju. NSZZ »Solidarność« stał się masową organizacją związkową, działającą we wszystkich województwach i branżach. Szerokie rzesze pracowników traktują tę organizację jako gwaranta realizacji swych interesów i praw, siłę przyczyniającą się skutecznie do odnowy i demokratyzacji życia w kraju”. W dalszej części dokumentu polecano „umacniać socjalistyczny charakter” Związku oraz układać wzajemne stosunki „na zasadach partnerstwa, dialogu i współpracy”<sup>56</sup>. Po kryzysie bydgoskim, który ukazał siłę Związku, wydano polecenie strukturom SB „zabezpieczenia” procesu włączania „Solidarności” w system polityczny PRL<sup>57</sup>. Oczywiście można zakładać, że tego rodzaju wytyczne były jedynie elementami *strategicznej maskirowki* władz. Można jednak również postawić tezę, że wariant siłowy

<sup>54</sup> *Dokumenty. Teczka Susłowa*, Warszawa 2003; *General Pawłow: byłem rezydentem KGB w Polsce*, Warszawa 1994 (kilka dokumentów zamieszczono w aneksie); „*Zeszyt roboczy*” generała Anoszkina. 9–16 grudnia 1981 r., Warszawa 1998.

<sup>55</sup> Por. H. Głębocki, „*Solidarność*” w *grach SB...*, s. 82.

<sup>56</sup> AAN, KC PZPR, XIA/1237, *Zadania partii we współdziałaniu z NSZZ „Solidarność”*, 19 XI 1980 r., k. 66–74.

<sup>57</sup> AIPN, 0236/277, t. 1, Telekonferencja, 2 IV 1981 r., k. 318–319.

rozwiązania konfliktu przez długi czas nie był ostatecznie przesądzony. Jak się wydaje, dopiero wybór Wojciecha Jaruzelskiego na I sekretarza KC PZPR zdecydował o nieuchronności konfrontacji.

Znane dotychczas dokumenty wskazują, że jednym z celów operacji wprowadzenia stanu wojennego miało być stworzenie nowej, socjalistycznej „Solidarności”. Przygotowano propozycje obsady personalnej poszczególnych zarządów regionów, komisji zakładowych itp., w których kluczową rolę mieli grać tajni współpracownicy SB. Uwiarygodnieniu nowej struktury miało służyć pozyskanie dla idei reaktywacji „Solidarności” jej przewodniczącego Lecha Wałęsy. Kilkakrotnie prowadzone z nim na ten temat rozmowy (w grudniu 1981 r. i w późniejszym okresie) nie przyniosły zadowalających rezultatów.

Służba Bezpieczeństwa kontynuowała jednak wysiłki na rzecz „częściowego odbudowania ogniw Solidarności”. Już w grudniu 1981 r. utworzono centralną oraz wojewódzkie „grupy operacyjne w celu koordynacji zadań w zakresie realizacji działań operacyjnych w stosunku do Związków Zawodowych »Solidarność«”. 23 grudnia 1981 r. przygotowano *Założenia działania w stosunku do związku zawodowego „Solidarność” w zakresie tworzenia nowych struktur związkowych*. Planowano w nich częściową odbudowę Związku opartego na strukturze branżowej, z kierownictwem „dającym gwarancję spełniania przez »Solidarność« funkcji związku zawodowego w PRL”. Rozważano nawet zwołanie zjazdu NSZZ „Solidarność”, który miałby zmienić jego dotychczasowe kierunki działania. Jednym z elementów podejmowanych przez SB działań była prowadzona od stycznia 1982 r. w Gdańsku operacja o kryptonimie „Renesans”<sup>58</sup>. Stosunkowo nikły opór społeczny w pierwszych miesiącach stanu wojennego spowodował, że realizacja planów przebiegała opieszale, zaczynało zwać przekonanie, iż możliwe jest uspokojenie sytuacji bez wznowienia „Solidarności”. Sprawę ostatecznie przesądził przebieg swoistej próby sił 31 sierpnia 1982 r. Z jednej strony zasięg demonstracji ukazał stosunkowo duże wpływy podziemnych struktur Związku, z drugiej jednak za ograniczonym sukcesem Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej nie poszły żadne dalsze działania. Ustawa z 8 października 1982 r. ostatecznie zakończyła (przynajmniej na najbliższych kilka lat) rozważania nad przywróceniem „Solidarności”.

Taktykę aparatu bezpieczeństwa w pierwszych miesiącach stanu wojennego oświetla dokument opracowany we wrocławskim Wydziale V KW MO (zajmował się on m.in. zwalczaniem „Solidarności”)<sup>59</sup>. Obok różnorodnych metod likwidowania „wrogiej działalności” (zwłaszcza poligrafii i struktur zakładowych) zwraca uwagę następujące sformułowanie: „organizowanie struktur nielegalnych w celu nawiązania współpracy z RKS-em i przez nią operacyjne opanowanie sytuacji oraz ukształtowanie jej w kierunku wyboru środków współdziałania z władzami (popieranie tendencji umiarkowano-liberalnych w R[egionalnym] K[omitet] S[trajkowym]”<sup>60</sup>. Jak widać, celem aparatu bezpieczeństwa nie było

<sup>58</sup> S. Cenckiewicz, *op. cit.*, s. 41–42; G. Majchrzak, *Działania Służby Bezpieczeństwa w celu przejęcia kontroli nad „Solidarnością” w latach 1980–1982*, mps w posiadaniu autora.

<sup>59</sup> Ł. Kamiński, P. Piotrowski, *Podziemie wrocławskie w oczach Służby Bezpieczeństwa*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, nr 2, s. 275–293.

<sup>60</sup> *Ibidem*, s. 291.



całkowite rozbicie struktur podziemnych, lecz raczej przejście nad nimi kontroli operacyjnej. Być może ma to związek z sygnalizowanymi wyżej planami „odrodzenia” NSZZ „Solidarność”.

W trakcie stanu wojennego podjęto próbę ograniczenia liczby osób podejmujących działalność opozycyjną. Odbywało się to zarówno poprzez wymuszanie deklaracji lojalności, jak i umożliwianie aktywistom „Solidarności” wyjazdu za granicę. Na 4500 indagowanych osób tylko 6 proc. odmówiło podpisania „lojalek”. Za granicę wyjechało około 4300 działaczy opozycji<sup>61</sup>.

Do nielicznych znanych dotychczas dokumentów o charakterze programowym z okresu stanu wojennego należą dwa referaty przygotowane na narady aktywu kierowniczego MSW. Pierwszy z nich pochodzi z początku 1982 r. (najprawdopodobniej połowa stycznia)<sup>62</sup>. Prowadzący naradę gen. Czesław Kiszczak sformułował siedem strategicznych celów resortu, sprowadzających się do „opanowania sytuacji” na poszczególnych odcinkach (ładu społecznego, gospodarki, administracji państwowej, partii, ruchu związkowego, środków masowego przekazu, środowisk twórczych). Jako jedno z najistotniejszych zadań uznano utrzymanie stanu, w którym większość działaczy „Solidarności” średniego i niższego szczebla nie przejawia większej aktywności – „nie wolno nam nierozważnym, nieprzemyślanym działaniem wpędzić ich w konspirację”. Kiszczak generalnie zalecał prowadzenie ostrożnej i długofalowej polityki – „Nie wolno nam również dopuścić do powstania w świadomości społecznej kompleksu »Solidarności«, podobnie jak to miało miejsce w latach 1944–1945 z Armią Krajową, czego reperkusje do dziś jeszcze odczuwamy”. Te dwa stwierdzenia mogą się wydawać zaskakujące, zwłaszcza że wypowiedziano je kilka tygodni po masakrze w kopalni „Wujek”. Najprawdopodobniej świadczą one o tym, że grupa Jaruzelskiego przyjęła podobną taktykę jak ekipa Gierka jesienią 1976 r. – unikanie eskalacji napięcia. Nadzieje na uniemożliwienie tworzenia struktur konspiracyjnych okazały się jednak płonne. Naradę zakończyły szczegółowe zalecenia dla poszczególnych pionów SB, wszystkie w mniejszym lub większym stopniu powiązane z walką z opozycją. Wśród zaleceń dla kontrwywiadu na plan pierwszy wysunięto następujące: „dążyć do rozbudowy sieci agenturalnej i przenikać do tworzonych ewentualnie struktur podziemnych, aby kontrolować i paraliżować poczynania przeciwnika”. Wskazuje to na niedocenianą dotychczas, czołową rolę w agenturalnej infiltracji struktur opozycyjnych, jaką powierzono Departamentowi II MSW i jego terenowym odpowiednikom<sup>63</sup>. Kontrwywiadowi zalecano także „podejmować działania zmierzające do zdeintegrowania przeciwnika i rozbijania jego dotychczasowych struktur oraz działać w kierunku tworzenia nowych organizacji związkowych, stymulowanych przez nas”. Najszersze, co oczywiste, zadania stawiano przed pionami

<sup>61</sup> AIPN Wr, 053/2153, Referat na odprawę kierowniczego aktywu resortu spraw wewnętrznych, b.d., k. 85; H. Głębocki, „Solidarność” w grach SB..., s. 87.

<sup>62</sup> AIPN Wr, 053/2153, Referat na odprawę kierowniczego aktywu resortu spraw wewnętrznych, b.d., k. 75–125.

<sup>63</sup> Wynikało to zapewne z faktu, że pionowie kontrwywiadu i wywiadu uważano (niebezpiecznie) za elitę MSW, przy czym tylko kontrwywiad dysponował rozbudowaną strukturą i siatką agenturalną w kraju.



„bezpieczeństwa wewnętrznego” (departamenty III, IV i V MSW oraz ich odpowiedniki terenowe)<sup>64</sup>.

<sup>64</sup> „**po pierwsze** – kontynuować działania dezintegracyjne i propagandowe w kierunku kompromitowania ekstremalnych i wrogich sił »Solidarności« oraz zapobiegać, ujawniać i likwidować konspiracyjne struktury, metody i środki działania »Solidarności« oraz innych grup antysocjalistycznych, głównie w zakładach pracy, uczelniach i instytucjach. Wspierać operacyjnie inicjatywy zmierzające do osłabienia i reorientacji ogniw »Solidarności« w wielkich zakładach przemysłowych, dążąc przy tym do stworzenia po zniesieniu stanu wojennego właściwej **przeciwwagi** [podkr. Ł.K. – fragment ten jest kolejnym dowodem, że po zniesieniu stanu wojennego zakładano reaktywację »Solidarności«] w postaci branżowych i autonomicznych związków zawodowych. Ustalić powiązania ekstremy »Solidarności« z naszym aparatem, wnikliwie wyjaśniać wszystkie groźne w tym względzie sygnały. Na szczególnie podkreślenie zasługuje konieczność szybkiego rozpoznawania i likwidacji wszystkich załączków nielegalnych struktur tworzących się na gruncie rozbitych ugrupowań kontrrewolucyjnych i ekstremalnego aktywu »Solidarności« i Niezależnego Zrzeszenia Studentów. W tym celu należy szeroko rozbudować sieć tajnych współpracowników, zwłaszcza spośród aktywu »Solidarności«, wykorzystując aktywnie w tym względzie pracę z internowanymi, prowadzone rozmowy operacyjno-ostrzegawcze i inne formy pracy operacyjnej; **po drugie** – wykorzystać prowadzone działania operacyjne i administracyjne do eliminacji z instytucji bazy i nadbudowy wszelkich struktur formalnych, znanych przede wszystkim z podejmowania działalności antysocjalistycznej i antypaństwowej, szczególnie w środowiskach naukowych; **po trzecie** – inspirować działania likwidujące zjawiska biurokracji poprzez przyspieszanie zakończenia reorganizacji administracji centralnej i likwidację zjednoczeń oraz dostosowanie strukturalnych rozwiązań w handlu zagranicznym do aktualnej sytuacji ekonomicznej kraju. Aktywnie włączać się do weryfikacji kadr kierowniczych różnych szczebli w administracji gospodarczej inspirowanej eliminacją osób niekompetentnych, prezentujących wrogie postawy polityczne oraz likwidując przy tym istniejące układy klikowe i inne nieprawidłowości; **po czwarte** – prowadzić ofensywne i skuteczne działania wobec wszelkich prób kontynuowania nielegalnej działalności wydawniczej, ulotkowej, odtwarzania nielegalnej bazy poligraficznej bądź też usiłowań wykorzystywania do tych celów bazy poligraficznej będącej w dyspozycji instytucji i organizacji państwowych; **po piąte** – przygotowywać materiał i propozycje w sprawie weryfikacji zawieszonych związków i stowarzyszeń oraz zabezpieczyć operacyjnie odpowiedni skład ich władz, gwarantujący w przypadku reaktywowania pozytywne nastawienie i działanie wobec ustroju i władz państwowych; **po szóste** – zaktywizować pracę operacyjną w środowiskach naukowych, twórczych i młodzieży akademickiej w celu odsuwania od wpływów w nich osób prezentujących wrogie postawy polityczne, skłonnych do podejmowania działalności antysocjalistycznej lub prowadzących ją do czasu wprowadzenia stanu wojennego; **po siódme** – aktywnie rozpoznawać powiązania wrogich grup i osób z hierarchią Kościoła katolickiego i reakcyjną częścią kleru w celu niedopuszczenia do wykorzystania obiektów kultu do wrogich inicjatyw i wystąpień. Rozwijać przy tym szerokie działania profilaktyczne i ostrzegawcze wobec osób niezdecydowanych i przejawiających skłonności do podejmowania lub popierania działań antypaństwowych w różnych środowiskach. Umacniać w drodze działań operacyjnych linię wyrażania przez Kościół zrozumienia dla konieczności wprowadzenia stanu wojennego i respektowania wynikających z niego rygorów i ograniczeń. W działalności Kościoła koniecznym jest eliminowanie i ograniczanie zaangażowania politycznego kleru, szczególnie na odcinku duszpasterstwa stanowo-zawodowego młodzieży; **po ósme** – skutecznie izolować środowiska prawnicy ludowej od wpływów w Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym w celu niedopuszczenia do opanowywania jego ogniw i wpływania na działalność Stronnictwa. Trzeba również doprowadzić do wyeliminowania wszelkich zaangażowań na rzecz reaktywowania ruchu »Solidarności« Rolników Indywidualnych, wspierając koncepcję tworzenia nowych struktur w formie zrzeszeń produkcyjno-specjalistycznych; **po dziewiąte** – podjąć skuteczne działania prowadzące do ustalenia i zatrzymania osób ukrywających się dotychczas przed internowaniem, a których dalszy pobyt na wolności stwarza realne zagrożenie stanu ładu i porządku publicznego; i **po dziesiąte** – w związku ze wspomnianą już, tak trudną operacją, jaką będzie podwyżka cen, należy już od dziś prowadzić wszechstronne rozpoznanie nastrojów w poszczególnych środowiskach, a zwłaszcza w zakładach pracy, oraz podejmować działania neutralizujące ewentualne próby organizowania różnych form protestu” (AIPN Wr, 053/2153, Referat na odprawę kierowniczego aktywu resortu spraw wewnętrznych, b.d., k. 75–125).

Przy obecnym stanie badań nie wiemy, czy między styczniem a czerwcem 1982 r. odbywały się tego typu narady, najprawdopodobniej tak. Niestety, nie odnaleziono dotychczas materiałów z narady czerwcowej, zachował się natomiast referat z kolejnej, z połowy lipca 1982 r.<sup>65</sup> Tym razem referentem niewątpliwie nie był Kiszczak, lecz inny członek kierownictwa resortu. Zauważył on niepokojące zjawisko „rozwijania przez opozycję przedsięwzięć organizacyjnych i propagandowych w skali ogólnokrajowej”, co przejawiało się w postaci wzrostu liczby struktur konspiracyjnych oraz prób „wzmaganie ideologicznego oddziaływania na społeczeństwo”. Główną metodą poprawy sytuacji miało być rozwinięcie i ulepszenie pracy z agenturą. W związku z możliwością wybuchu demonstracji pod koniec sierpnia polecano przystąpić natychmiast do likwidacji struktur podziemnych, a zwłaszcza poligrafii. „Na możliwie najszerszą skalę” zalecano podjęcie „działań dezawuujących, dyskredytujących i ośmieszających działalność konspiracyjną”. Za niedopuszczalną uznano sytuację, w której nazwiska niektórych ukrywających się działaczy „stały się już symbolami”. Polecano rozpoczęcie aktywnego rozpracowania każdej struktury konspiracyjnej, każdej ukrywającej się osoby, każdego przypadku pojawienia się ulotek, bez dotychczasowego „schematyzmu, braku efektywnych, przemyślanych kombinacji i mało pomysłowej pracy z [tajnymi] w[sz]ó[ł]pracownikami”. Za bardzo istotne uznano doprowadzenie do „izolacji kleru od opozycji”.

Podobnie jak wcześniej, także w odniesieniu do stanu wojennego nie sposób uciec od pytania o skalę penetracji struktur opozycyjnych przez SB. Szokująco brzmi dzisiaj informacja, że słynna ucieczka Zbigniewa Bujaka po zatrzymaniu 2 marca 1983 r. to w rzeczywistości element większej operacji Departamentu II MSW. W ten sposób zamierzano spowodować „wylimowanie A[leksandra] Małachowskiego z roli głównego ideologa związku i wprowadzenie na to miejsce własnego źródła informacji”. Jak czytamy w dalszej części dokumentu, „temu celowi m.in. służyło wypuszczenie Z[bigniewa] Bujaka zatrzymanego na fałszywych dokumentach wystawionych na nazwisko Wróniszewski Michał oraz Ewy Kulik posługującej się dokumentami na nazwisko Ewa Kolpińska”<sup>66</sup>.

Oczywiście błędne byłoby wysnuwanie zbyt daleko idących wniosków z tych tak niezwykłych informacji. Z pewnością władze miały zaskakująco dużą wiedzę o podziemiu, uzyskiwaną drogą operacyjną. Nie znaczy to jednak, że ta wiedza była pełna, a przede wszystkim – że działaniami opozycji w rzeczywistości sterowała SB. Trudne do zweryfikowania przy obecnym stanie badań są informacje o „pełnej operacyjnej kontroli” MSW nad niektórymi znanymi grupami podziemnymi, zawarte w części materiałów archiwalnych. Termin ten oznaczał bowiem, iż SB posiadała nie tylko „pełne rozpoznanie” danej organizacji i „pełną wiedzę o niej”, lecz także była w stanie nią sterować<sup>67</sup>. Kilka lat później, w 1987 r. za całkowicie kontrolowane uznawano 10 proc. organizacji, 84 proc. miało znajdować się pod kontrolą częściową (SB miała dane o ich działalności,

<sup>65</sup> *Ibidem*, Referat na odprawę aktywu kierowniczego MSW, lipiec 1982 r., k. 126–163.

<sup>66</sup> AIPN, 01221/79, Analiza materiałów zawartych w sprawie operacyjnego rozpracowania krypt. „Kasia”, sprawie operacyjnego rozpracowania krypt. „Alek”, 1 X 1984 r., b.p.

<sup>67</sup> Definicja w: AIPN Wr, 053/2179, Instrukcja dotycząca sposobu wypełniania ankiety, 1986 r., k. 27.

ale nie była w stanie nimi sterować), a pozostałe 6 proc. nie były rozpracowane przez aparat bezpieczeństwa<sup>68</sup>.

Niezmiernie trudno – poza opisaną powyżej ideą budowy „socjalistycznej Solidarności” – dostrzec wyraźniejszą strategię władz wobec działań opozycyjnych w okresie stanu wojennego. Dominowały działania doraźne, związane wpiery z zabezpieczeniem operacji wprowadzenia stanu wojennego, a następnie z walką z poszczególnymi strukturami podziemia. Mimo że pod osłoną czołgów operacja taka byłaby zapewne możliwa, nie zdecydowano się na definitywne rozwiązanie problemu istnienia opozycji. Ograniczono się do osiągnięcia celu minimum – oddalenia niebezpieczeństwa zmiany systemu społeczno-politycznego PRL i zniszczenia organizacji zagrażającej temu systemowi. Nie sięgnięto chociażby po czechosłowacki wariant „normalizacji” – powszechne czystki, zwłaszcza w środowiskach inteligenckich i partii<sup>69</sup>, masowe represje sądowe. Przeważały zapewne obawy przed eskalacją napięcia, na bardziej radykalne działania nie pozwalał również brak wyraźnej poprawy sytuacji ekonomicznej.

Opracowany w grudniu 1982 r. dokument *Przewidywane zagrożenia związane z zawieszeniem, a następnie zniesieniem stanu wojennego w Polsce* dość surowo oceniał bilans dwunastu miesięcy obowiązywania stanu wojennego. Stwierdzano, że „nie zostały wyeliminowane zagrożenia konsekwentnie prowadzonej polityki normalizacji życia w naszym kraju, nie zlikwidowano wszystkich źródeł grożących nawrotem do zjawisk z lat 1980–1981, jak również z okresu przed sierpniem 1980 r.” Konstatację tę oparto m.in. na następujących przesłankach: „nie ustała – mimo poważnego osłabienia – działalność grup ekstremalnych, zwłaszcza podziemia politycznego” oraz „nie uległ wyraźnej poprawie stan świadomości społeczno-politycznej znacznej części ludności”<sup>70</sup>.

Zniesienie stanu wojennego 22 lipca 1983 r. nie zmieniło zasadniczych założeń polityki władz. Można zdefiniować je następująco:

- dalsze osłabianie podziemia (w celu uniemożliwienia podejmowania działań zagrażających władzy), m.in. przez prowokowanie konfliktów w obozie opozycji,

- pogłębianie penetracji agenturalnej,

- dążenie do minimalizacji poparcia społecznego dla opozycji<sup>71</sup>.

W 1984 r. oceniano już, że istniejące struktury podziemnej „Solidarności” nie są w stanie „poprowadzić klasy robotniczej do ostrych wystąpień przeciwko państwu i systemowi politycznemu”. Prognozowano jednak, że w razie pogorszenia sytuacji ekonomicznej możliwe jest ponowne odzyskanie wpływów przez działaczy podziemia<sup>72</sup>. Dalszemu osłabieniu grup opozycyjnych służyć miała częściowa amnestia.

<sup>68</sup> W Sawicki, *op. cit.*, s. 121.

<sup>69</sup> W prowadzonej w czasie stanu wojennego weryfikacji kadr zalecano wręcz ostrożność, miała ona być „rozumna” (AIPN Wr, 053/2153, Referat na odprawę kierowniczego aktywu resortu spraw wewnętrznych, b.d., k. 113).

<sup>70</sup> AAN, KC PZPR – Wydział Nauki i Oświaty, sygn. tymcz. 396, *Przewidywane zagrożenia związane z zawieszeniem, a następnie zniesieniem stanu wojennego w Polsce*, grudzień 1982 r., b.p.

<sup>71</sup> Por. A. Dudek, *Limitowana liberalizacja. Opozycja w planach aparatu władzy PRL w połowie lat 80.*, „Arcana” 2003, nr 2, s. 101.

<sup>72</sup> W. Sawicki, *op. cit.*, s. 111.

Co ciekawe, w przygotowanym przez MSW u progu 1986 r. opracowaniu *Przeciwnik polityczny. (Analiza stanu zagrożenia)* powielano niemalże dosłownie niektóre zalecenia z drugiej połowy lat siedemdziesiątych dotyczące metod walki z opozycją. Wskazywano m.in. na konieczność „zróżnicowania i elastyczności polityki karno-administracyjnej” oraz zalecano „wykorzystywanie wszelkich okazji do stawiania opozycjonistom zarzutów o kryminalnym charakterze, a także wykorzystywanie tu innych przepisów, m.in. karno-skarbowych”<sup>73</sup>.

Niewątpliwie momentem przełomowym w polityce władz wobec opozycji był rok 1986. Jak się wydaje, amnestia 1986 r. (poprzedzona spektakularnym, aczkolwiek prawdopodobnie starannie zaplanowanym aresztowaniem Zbigniewa Bujaka) i powołanie Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa były dla władz raczej wyrazem ich siły niż słabości. Najwyraźniej uznano, że działalność podziemna ustabilizowała się na stosunkowo niskim poziomie<sup>74</sup>, a brak szerszego społecznego poparcia doprowadzi wcześniej czy później do jej zaniku. Za symboliczny można uznać fakt, że na przełomie 1986 i 1987 r. MSW przystąpiło do opracowywania informatora o organizacjach opozycyjnych z lat 1976–1986<sup>75</sup>. Jak stwierdza Antoni Dudek, celem podjętych działań nie było bynajmniej stworzenie warunków do rozpoczęcia dialogu z opozycją<sup>76</sup>.

Powołanie Rady Konsultacyjnej i próba zastosowania „manewru kooptacji”<sup>77</sup>, aczkolwiek same w sobie nie zmieniały jeszcze zasadniczej polityki władz wobec opozycji, otworzyły jednak perspektywę na nowe, niestandardowe metody działania. Poszukując dróg wyjścia z trudnej sytuacji, zaczęto rozważać coraz bardziej nieszablonowe rozwiązania. Na plan pierwszy wybijały się opracowania przygotowywane w Zespole Analiz MSW oraz przez nieformalne ciało (tzw. zespół trzech) złożone ze Stanisława Cioska, Jerzego Urbana i gen. Władysława Pożogi. Przykładem poszukiwania nowych metod działania mogą być przygotowane w Zespole Analiz koncepcje ograniczenia wpływów Ruchu „Wolność i Pokój” – m.in. projekt stworzenia „oddolnego”, aczkolwiek kontrolowanego przez władze ruchu pokojowego, spełniającego rolę „anty-WiP-u”, dysponującego jednak szerokimi możliwościami oddziaływania (m.in. organizacja wieców i demonstracji, rajdów i marszów gwiazdzystych). Z czasem zaczęto nawet rozważać możliwość legalizacji WiP, pod warunkiem usunięcia z ruchu kilkudziesięciu najaktywniejszych opozycjonistów. Jak stwierdzali w 1987 r. funkcjonariusze SB, „trzeba znaleźć Kotańskiego od pacyfizmu i w miarę dyskretnie pomóc mu w jego robocie”<sup>78</sup>.

<sup>73</sup> Cyt. za: A. Dudek, *op. cit.*, s. 103.

<sup>74</sup> Jest charakterystyczne, że liczba grup opozycyjnych gwałtownie spadła pomiędzy czerwcem 1985 r. a listopadem 1986 r. Według szacunków SB spadek ten wyniósł ponad 27 proc. (z 403 do 292), co zapewne wiązało się ze swoistym oczyszczaniem przedpola przed zamierzoną „liberalizacją” (por. *Drogi do niepodległości 1944–1956/1980–1989. Nieznane źródła do dziejów najnowszych Polski*, wstęp, wybór i oprac. T. Balbus, Ł. Kamiński, W. Sawicki, K. Szwagrzyk, red. W. Wrześniński, Wrocław 2001, s. 288–289).

<sup>75</sup> Por. AIPN, 0326/538, t. 1–10, *passim*.

<sup>76</sup> A. Dudek, *op. cit.*, s. 107.

<sup>77</sup> A. Paczkowski, *Od sfalszowanego zwycięstwa do prawdziwej klęski. Szkice do portretu PRL*, Kraków 1999, s. 138.

<sup>78</sup> A. Dudek, *op. cit.*, s. 104–105; AIPN, 0752/1, t. 4, Uwagi dotyczące rozwoju Ruchu „WiP” i efektywności podejmowanych wobec niego przeciwdziałań, 6 X 1987 r., k. 25–31.



Przykład WiP pokazuje, że w obozie władzy dominowała w tym okresie taktyka przeciągania na swoją stronę (lub przynajmniej neutralizacji) poszczególnych grup i osób, której symbolami było utworzenie Rady Konsultacyjnej oraz legalizacja „Res Publiki” czy Klubu Myśli Politycznej „Dziekania”. Podobnie w memoriałach „zespołu trzech” z marca i września 1987 r., nawołujących do radykalnej reformy ekonomicznej (której jednym z głównych celów miało być dalsze osłabienie wpływów opozycji), najdalej idącą propozycją dialogu z opozycją było zaproszenie Wałęsy do Rady Konsultacyjnej<sup>79</sup>.

Jak się wydaje, jesienią 1987 r. obóz władzy cechowało poczucie siły wobec opozycji. Pogłębiło je aresztowanie w listopadzie 1987 r. przywódców „Solidarności Walczącej”, uznawanej za najgroźniejszą grupę podziemną, a także wyniki sondaży wskazujące na stosunkowo nikle poparcie dla opozycji, konflikty w obozie „Solidarności”, wreszcie wyraźny kryzys podziemia na czele z TKK. W tej sytuacji, podejmując w początkach listopada rozważania nad wprowadzeniem w PRL elementów pluralizmu politycznego, Zespół Analiz MSW określił dwa warunki ewentualnych zmian:

„po pierwsze, że będzie to robione z **inicjatywy partii i pod jej polityczną kontrolą** [podkr. w oryginale – Ł.K.]; po drugie, że **nam się to opłaci** – czyli zwiększy szanse przezwyciężenia trudności ekonomicznych, podniesie autorytet partii i władz, umocni socjalistyczne państwo i nie zagrazi w ewidentny sposób ogólnej perspektywie ustrojowo-rozwojowej, jaką jest komunizm”. Ostatecznie funkcjonariusze MSW doszli do wniosku, że prognozowane straty przewyższają korzyści, w związku z czym „dziś jeszcze” [!] nie należy dopuszczać możliwości wprowadzenia pluralizmu politycznego<sup>80</sup>.

Dobrym samopoczuciem władz zachwiały wyniki referendum z 27 listopada 1987 r., których nie należy interpretować jako sukcesu opozycji, lecz można je rozpatrywać jako niepowodzenie władz. „Wstrząs referendalny” nie wywołał jednak zmiany linii postępowania kierownictwa PZPR<sup>81</sup>. Rozpoczęcie wiosennej debaty na łamach „Konfrontacji” można rozpatrywać w kontekście kontynuacji linii wytyczonej jesienią 1986 r. Spokój władz umocnił się zapewne po stosunkowo bezbolesnym przeprowadzeniu wielkiej podwyżki cen 1 lutego 1988 r. Swobodną manifestacją siły stała się pacyfikacja strajku w Nowej Hucie, przeprowadzona nocą z 4 na 5 maja. Kolejne propozycje nawiązania rozmów, składane przez opozycję, pozostawały bez echa. W połowie marca 1988 r. „zespół trzech” przygotował co prawda memoriał zawierający pierwsze konkretne propozycje „tactycznego sojuszu” z umiarkowaną częścią opozycji, dla której projektowano 10–15 proc. miejsc w radach narodowych oraz jedną trzecią miejsc w Senacie, jednak wskazówki te wykorzystano dopiero kilka miesięcy później<sup>82</sup>. O ile w opracowanych 6 maja 1988 r. uwagach zespołu ekspertów KC PZPR trafnie

<sup>79</sup> A. Dudek, *op. cit.*, s. 112–114.

<sup>80</sup> AIPN, 0752/1, t. 8, *Koncepcje powołania nowych partii politycznych (analiza – ocena – rekomendacje)*, 12 XI 1987 r., k. 12, 17.

<sup>81</sup> A. Paczkowski, *Polska 1986–1989: od kooptacji do negocjacji. Kilka uwag o wchodzeniu w proces zmiany systemowej*, Warszawa 1997, s. 14–15.

<sup>82</sup> A. Dudek, „Bez naruszenia podstawowych zasad”. *Ekipa Wojciecha Jaruzelskiego wiosną 1988 roku [w:] Władza a społeczeństwo w PRL. Studia historyczne*, red. A. Friszke, Warszawa 2003, s. 224.



formułowano diagnozę rzeczywistości (dostrzegając np.: „Pamięć o stanie wojennym nie działa już powstrzymująco”), o tyle w zaleceniach ograniczono się do postulatu radykalnej reformy ekonomicznej, bez istotnych zmian w systemie społeczno-politycznym. Horyzont możliwych ustępstw wobec opozycji w połowie maja 1988 r. wyznaczała propozycja... włączenia Wałęsy do Światowej Rady Pokoju lub Rady Nadzorczej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych<sup>83</sup>.

Jeszcze w lipcu 1988 r. gen. Jaruzelski deklarował w rozmowie z Michaiłem Gorbaczowem: „dwóch granic nie przekroczymy: nie pójdziemy na pluralizm związkowy w takim rozumieniu, jakie chce się nam narzucić [czyli relegalizację „Solidarności” – Ł.K.], i nie pójdziemy na tworzenie partii opozycyjnych”. Granicą możliwych zmian był udział „poszczególnych osób” (a więc nawet nie grup czy środowisk) w „organach przedstawicielskich i społecznych”<sup>84</sup>. Sytuacja zmieniła się gwałtownie niewiele ponad miesiąc później, gdy 15 sierpnia wybuchły kolejne strajki. Wolta dokonana przez kierownictwo PZPR pod wpływem nie największej przecież w dziejach Polski Ludowej fali protestów nie jest do końca zrozumiała. Aczkolwiek rozpoczęto przygotowania do siłowego rozwiązania powstałego kryzysu<sup>85</sup>, to jednak już 21 sierpnia 1988 r. na zebraniu Biura Politycznego zdecydowano o rozpoczęciu rozmów z częścią opozycji. Być może stało się tak pod wpływem coraz bardziej alarmistycznych memoriałów przygotowywanych przez Cioska, Pożogę i Urbana<sup>86</sup>, namawiających Jaruzelskiego do „ucieczki do przodu”, aby utrzymać chociażby „okrojony stan posiadania”. Istotna była także wiedza o niekorzystnym dla partii stosunku badanej systematycznie opinii publicznej (m.in. wzrost poparcia dla strajków) oraz rekordowo złych stanach nastrojów społecznych. Dla ówczesnej ekipy rządzącej sierpień 1980 r. był traumatycznym – jak się wydaje – doświadczeniem<sup>87</sup> i chęć niedopuszczenia do powtórki tamtych wydarzeń wpływała niewątpliwie na skłonność do kompromisu. Jednak najistotniejszy był chyba brak rzeczywistej alternatywy programowej dla rozmów z opozycją.

Alternatywa taka pojawiła się wraz z powołaniem rządu Mieczysława F. Rakowskiego i rozpoczęciem realizacji przezeń daleko idących reform ekonomicznych. Nic więc dziwnego, że nie tylko zawieszono rozmowy przygotowawcze do Okrągłego Stołu<sup>88</sup>, lecz także podjęto decyzje ewidentnie obliczone na ich zerwanie

<sup>83</sup> Uwagi zespołu ekspertów KC PZPR o sytuacji w kraju i wynikających z niej wnioskach przesłane członkom kierownictwa PZPR 6 V 1988 r. [w:] *Polska 1986–1989: koniec systemu...*, t. 3, s. 86–90; Notatka Wydziału Społeczno-Prawnego KC PZPR z 15 V 1988 r. zawierająca oceny dotyczącej sytuacji w okresie postrajkowym i propozycje zasad postępowania wobec przywódców „Solidarności” [w:] *ibidem*, s. 91–94.

<sup>84</sup> Wstępna informacja o wizycie sekretarza generalnego KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Michaiła Gorbaczowa w Polsce 11–16 VII 1988 r. [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego. Ostatni rok władzy...*, s. 8.

<sup>85</sup> L. Kowalski, *Komitet Obrony Kraju w systemie obronnym PRL w latach 1959–1989 (studium historyczno-wojskowe)*, Warszawa 1995, s. 584–595.

<sup>86</sup> Np. 11 VII 1988 r. „zespół trzech” wieszczył: „nie można uchronić obecnej ekipy od upadku, a być może nie można nawet odwlec przesilenia do końca 1989 r. [...] Sądzymy także, że żadne kierownictwo PZPR nie może nadal zachować w ręku całej władzy” (cyt. za A. Dudek, „Bez naruszenia...”, s. 229).

<sup>87</sup> Z drugiej jednak strony doświadczenia 16 miesięcy legalnej działalności „Solidarności” powodowały długotrwały opór przed jej relegalizacją.

<sup>88</sup> Por. J. Skórzyński, *Uгода i rewolucja. Władza i opozycja 1985–1989*, Warszawa 1995, s. 123 i n.

(likwidacja Stoczni Gdańskiej im. Lenina, brutalna pacyfikacja manifestacji 11 listopada 1988 r.). Kilka tygodni października i listopada 1988 r. to ostatni okres, kiedy władza złapała wiatr w żagle. Impas przełamała dopiero telewizyjna debata Alfreda Miodowicza z Lechem Wałęsą, która miał skompromitować tego ostatniego, spowodowała gwałtowny wzrost poparcia dla „Solidarności”. X Plenum KC PZPR na przełomie 1988 i 1989 r. zakończyło proces dojrzewania władzy do zawarcia kompromisu z częścią opozycji i jednocześnie rozpoczęło ostatni etap dziejów PRL.

W latach 1976–1989 polityka władz PRL wobec działalności opozycyjnej przeszła długą ewolucję. Powyżej przedstawiono jej zarys, w wielu fragmentach (zwłaszcza w odniesieniu do lat 1980–1986) oparty na zbyt wąskiej bazie źródłowej. Z pewnością zarówno taktyka, jak i strategia obozu władzy w omawianym okresie nie była jednorodna. Wahano się między próbami likwidacji opozycji a jej przynajmniej częściowego wmontowania w istniejący system. Powodem tego było wyraźne napięcie pomiędzy chęcią powrotu do marksistowskiego ideału a obawą przed dalszą eskalacją oporu, pomiędzy potrzebami politycznymi PZPR a potrzebami operacyjnymi SB. Kwestią dyskusyjną pozostaje, czy istnienie silnej opozycji w PRL wynikało z charakteru narodowego Polaków, czy może raczej z odmienności polskiego komunizmu.

**ŁUKASZ KAMIŃSKI** (ur. 1973) – adiunkt w Instytucie Historii Uniwersytetu Wrocławskiego oraz kierownik Referatu Badań Naukowych Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN we Wrocławiu. Autor książek: *Strajki robotnicze w Polsce 1945–1948* (Wrocław 1999) oraz *Polacy wobec nowej rzeczywistości 1944–1948* (Toruń 2000). Redaktor *Studiów i materiałów z dziejów opozycji i oporu społecznego*.